DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr.580 CZWARTEK 7.PAŹDZIERNIKA 1943 r. ROK IV.

NATĘŻENIE WALK NA POŁUDNIU.

Na froncie VIII armii rozgorzały ciężkie walki. Gdy przedwczoraj w Termoli wylądowały dalsze oddziały brytyjskie i poczyniły dalsze postępy, Niemcy przeszli do kontrataku, rzucając w uderzeniu na wojska brytyjskie silne oddziały pancerne. Wojska brytyjskie odparły wszystkie przeciwnatarcia Niemców, odrzucając ich na pozycje wyjściowe. Ciężkie walki toczą się jeszcze wzdłuż rzeki Biferno. Kwatera sprzymierzonych ogłosiła, że dowódca wojsk niemieckich w rej.Termoli major Rauch został wzięty do niewoli przez oddział brytyjski w chwili, gdy leżał w łóżku w swej kwaterze.

V armia posuwa się naprzód przy słabym oporze wroga. Amerykanie zdobyli miasta : Monte Sarchio, Aversa i Maddaloni, a niektóre oddziały sforsowały rzekę Volturno i utworzyły na drugim brzegu silne przyczółki mostowe.

Lotnictwo sprzymierzonych dokonało nader ciężkich nalotów na Pizę, Bolzano, Grosetto a zwłaszcza Bolognę, która jest głównym węzłem komunikacyjnym dla transportów niemieckich posiłków w ludziach i sprzęcie. Atakowano ~~ponadto punkty~~ między Neapolem a Rzymem, niszcząc 150 samochodów. W walkach zestrzelono 28 niem.maszyn, tracąc 7 własnych. Nalot na Bolognę wykonały latające fortece, atakując miasto w czterech falach. Zrzucony ładunek bomb był wielki, to też zniszczenia dworców i obiektów wojskowych są ogromne.

Przy oficerach niemieckich, wziętych do niewoli, znaleziono rozkaz niszczenia wszelkich urządzeń i obiektów przy odwrocie. Ludność relacjonuje, że Niemcy zabierali wszystko nawet rowery i wózki dziecięce, na które ładowali zrabowany dobytek. W Neapolu - którego szpitale są przepełnione ludnością cywilną, ranioną przez Niemców - żołdactwo rabowało żywność i urządzało łapanki uliczne, wywożąc schwytanych na roboty do Rzeszy.

Na Korsyce, po zdobyciu Bastii i oczyszczeniu terenu, cała wyspa znajduje się w ręku sprzymierzonych. Na wyspie wzięto setki jeńców i zdobyto duże ilości sprzętu wojennego. Opanowanie Korsyki w połączeniu z Sardynią daje sprzymierzonym możność swobodnego operowania wzdłuż całego zachodniego wybrzeża Włoch.

Na Bałkanach siły morskie powstańców jugosłowiańskich zajęły wyspę Łosin /Losina/, biorąc na wyspie 258 jeńców do niewoli. W południowej Grecji rozgorzały silne walki partyzantów, Niemcy zostali wypędzeni z wielu osiedli. W środkowej Bośni wojska jugosłowiańskie zdobyły duże magazyny ze sprzętem, w Albanii powstańcy zdobyli miasto Kruja.

Na wyspie Kos - o której zdobyciu przedwcześnie doniosło O.K.W. - trwają nadal walki. Lotnictwo aliantów uderzyło na bazy niemieckie, z których kieruje się atak na Kos. Zniszczono 12 samolotów na ziemi oraz pewną ilość niemieckich taborów. Naloty objęły lotniska w Argos /Grecja/, na wyspach Rhodos i Krecie.

Grecka łódź podwodna "Kotsoris" zatonęła. Brytyjski kontrtorpedowiec zatopił niem. łódź podwodną, biorąc do niewoli niedobitków z załogi.

NA ZACHODZIE TRWA PEŁNA AKCJA.

Setki bombowców dokonało nader ciężkiego nalotu nocnego na Frankfurt n/Menem, w kilka godzin zaledwie po zbombardowaniu miasta w dzień przez latające fortece. W tym samym czasie inne eskadry bombardowały Ludwigshafen, Offenbach, Worms i Saarlautern. Formacje Moskito atakowały północno-zachodnie Niemcy. Straty w tych operacjach wyniosły 12 bombowców. W dzień atakowano liczne linie kolejowe we Francji, Belgii i Holandii, niszcząc w walkach 4 niem.myśliwce. Sześć własnych aparatów nie wróciło.

W poniedziałek brytyjska "Home Fleet" dokonała operacji przeciwko niemieckiej żegludze koło Bödö - 200 km.poniżej Narwiku. W operacjach brały również udział amerykańskie jednostki, między nimi lotniskowce. Nie spotkano nigdzie niemieckich okrętów wojennych. Samoloty, startujące z lotniskowca, zatopiły kilka niemieckich transportowców, m.i.cysternę 8.000 ton. Utracono 3 samoloty, zestrzeliwując przytym 2 niemieckie.

W kanale La Manche angielskie lekkie jednostki zaatakowały eskadrę niemieckich kontrtorpedowców. Po celnym trafieniu dwóch kontrtorpedowców, Niemcy przerwali walkę i uciekli. Jednostki brytyjskie nie poniosły żadnych szkód.

NA WSCHODZIE ZASTOJ.

Komunikat z Moskwy donosi, że prócz lokalnych walk w rejonie Witebska, na całym froncie niema żadnych zmian. Niemieckie kontrataki w rej. Homla zostały odparte. Na morzach Bałtyckim, Barentsa i Czarnym zatopili Rosjanie w ciągu tygodnia 3o.ooo ton żeglugi wroga.

Korespondenci angielscy donoszą o ogromnych ulewach, które uniemożliwiły wszelkie większe operacje. Po przejściu deszczów należy się spodziewać rozpoczęcia wielkich bitew.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Arcybiskup nowojorski Speelman, przemawiając do 75.ooo słuchaczy, podniósł nad wyraz krytyczne położenie Papieża, uwięzionego w Watykanie przez Niemców. Nawołując do modłów za Papieża zaznaczył, że nie wzywa o modły o zachowanie go przy życiu, bowiem na śmierć męczeńską z rąk niemieckich oprawców Papież jest gotowy, lecz modlić się należy o zwycięstwo idei Chrystusa, zagrożonej przez hordy hitlerowskie.
- Marsz. Smuts przybył samolotem do Londynu na narady gabinetu wojennego.
- Turcja mianowała posłem przy rządzie Jugosławii w Londynie tego samego dyplomatę, który prowadził ambasadę turecką w Belgradzie w momencie niemieckiego napadu na Jugosławię i który został odwołany po zdobyciu Jugosławii.
- We wrześniu wyprodukowano w Ameryce 16o statków handlowych.
- Marynarka wojenna Francji walczącej liczy 53.ooo marynarzy i 3oo.ooo ton tonażu, co jest prawie połową przedwojennej floty Francji.
- Dowódcy armii, lotnictwa i floty na Pacyfiku skończyli narady nad planami akcji zaczepnej na południowym Pacyfiku.
- W Danii Niemcy zawiesili stan wyjątkowy, ale przed tym aresztowali szereg wyższych oficerów policji duńskiej. Prześladowanie Zydów duńskich przybiera na sile i przypomina w zupełności metody stosowane przez Niemców na Zydach w Polsce. Dla uniemożliwienia ucieczki Zydom do Szwecji założono pola wzdłuż wybrzeży duńskich i zabroniono wyjazdu na połowy ryb. Po ostrym proteście szwedzkim przeciw prześladowaniu Zydów w Danii, przyłączyła się do tej deklaracji Finlandia, której minister spraw zagranicznych publicznie i bardzo ostro skrytykował antyżydowską akcję w Danii.
- Rząd belgijski przebywający w Londynie powziął uchwałę, iż wszystkie zbrodnie czy przestępstwa popełnione przez przedstawicieli obcych narodowości na terenie Belgii będą sądzone i karane przez sądy belgijskie i według ustaw obowiązujących w Belgii.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 7.bm. - godz. 8.2o rano.

- Na froncie południowym w rejonie Termoli trwają zacięte walki przy ciągłym rzucaniu w bój niemieckich posiłków. Artyleria brytyjska rozprasza wszystkie uderzenia ogniem zaporowym. Kesselring rozłożył w tej chwili swe wojska wzdłuż całego frontu, tworząc głębokie odwody. Obrona środkowych Włoch przybiera na sile. W wypadku odwrotu Niemcy niszczą z nienawiścią wszystko co włoskie tak, że Włochy przypominają okres średniowiecza w czasie najazdu Hunnów z Północy. Jeńcy niemieccy narzekają na przemęczenie i brak rezerw. Rommel nie pomaga Kesselringowi, a niektórzy jeńcy zmobilizowani w ostatnich tygodniach liczą nawet po lat 59, czego nie spotykało się absolutnie w ostatniej wojnie światowej.
- Wspólny komunikat urzędów morskich Anglii i Ameryki doniósł, że alianci rozporządzają nadwyżką 3 milionów ton żeglugi więcej niż to było przewidywane. Pozwoliło to aliantom przyspieszyć wszystkie plany operacyjne o całe 6 miesięcy.
- Na Pacyfiku amerykańskie wojska morskie i lotnicze rozpoczęły atak na wyspę Wake.
- Min. Eden odbył rozmowy z ambasadorem sowieckim Gusiewem, które dotyczyły konferencji trzech mocarstw, mającej się odbyć w najbliższym czasie w Moskwie. Materiały do konferencji są już przygotowane i rozpatrzone będą wszystkie zagadnienia. Problemy, co do których nie osiągnie się porozumienia przekazane będą konferencji Roosevelt-Churchill-Stalin.

NA FUNDUSZ PRASY : "Od Przyjaciela"-5.ooo zł.,"B.W."-5o,"Bugacz"-5o,"N.B."-5o,"Ptak"-2oo,"M.W."-2o,"Wierni Ojczyźnie"-18o,"Smoleńsk"-35,"Lido"-1oo,"Beniowski"-1oo,"Guzen"-2o,"Stróż"-3o,"Prąd"-6o,"Baśka"-2o,"Iskra"-3o,"P"-1oo,"Ks"-2o,"Feluś"-2o,"Swit"-3o,"Sosna"-3o,"Kasia"-3o,"A.W.S"-1oo,"F.London"-2o,"Czech"-4o,"Cel"-5o,"Sąsiadka"-2o,"Zyła"-2o,"Jodła"-2o,"Flora"-4o,"Do"-5o,"Misiek"-5o,"Krystyna"-5o,"Chrobry"-25,"Agnes"-22o,"Na tępienie konfidentów"-1oo,"Popik Ock"-25o,"Byk"-5o,"Michał"-2o,"Bielszczanin"-3o,zł. "Słowian"-5oo kopert. Powtórnie : "Wujek"-125 zł. Sprostowanie : zamiast "Pionier" - "Pionek"-15o,"Orlik" zamiast 2 1/2 tub.farby - 21 tub farby.
"Tajniak"-5oo papieru i 2 kg.farby drukarskiej.

Dr.P. 580/43

PRZED KONFERENCJA TRZECH MOCARSTW.

Rokowania Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Sowieckim - toczące się od kilku miesięcy - przypominają przysłowiowego węża morskiego. Tym jednak razem powszechna uwaga nietylko nie słabnie, lecz stale się wzmaga, bowiem wszyscy dobrze zdają sobie sprawę, że od przebiegu i wyniku rokowań zależy czas trwania wojny i przyszły układ stosunków w Europie, a więc los nas wszystkich krwawiących się piąty rok w tej największej z wojen.

Na wstępie stwierdzić należy, że mocarstwa anglosaskie są przeciwne każdej dyktaturze. Stanowisko obu wielkich mocarstw anglosaskich, opierające się o zasadę równego prawa wszystkich państw do wolności i nie mieszania się w ich sprawy wewnętrzne, zostało u progu nowego etapu rokowań z Moskwą ponownie sprecyzowane przez sekretarza stanu USA Cordell Hulla i ambasadora brytyjskiego sir Samuela Hoare. Szczególnie znamienne były słowa tego ostatniego pod adresem "wielu ludzi w Europie, którzy obawiają się anarchii w specjalnym znaczeniu, mianowicie mówiąc anarchia - mają na myśli komunizm i Rosja". Ambasador Hoare nie widzi miejsca w Europie dla "państwa, w którym godność ludzka jest pohańbiona przez brutalność, człowiek miażdżony przez maszynę państwową, a zasady prawa prostytuowane dla celów politycznych." Poglądy sir Samuela Hoare są wyrazem oficjalnej polityki angielskiej, której ten czołowy polityk partii konserwatywnej i minister spraw zagranicznych w rządzie Baldwina jest wybitnym przedstawicielem. Powiedzmy wreszcie głośno to, czego publicyści angielscy i amerykańscy powiedzieć nie mogą. Zwycięski wynik wojny z Niemcami przestał być dla gabinetu w Waszyngtonie i w Londynie zagadnieniem czołowym, gdyż jest już ostatecznie przesądzony. Niemcy przestały być wrogiem nr.1, są bowiem już praktycznie pokonane i w związku z Rzeszą istnieje tylko zagadnienie urządzenia pogrzebu dla hitlerowskiego trupa. Z każdym jednak dniem przybliżającym zwycięstwo układ stosunków z Rosją sowiecką staje się sprawą nr.1. Skołatany wóz europejski, który Anglosasi wyciągają na równą drogę, koń sowiecki chciałby zepchnąć na stary, wyjeżdżony przez Romanowych imperialistyczny trakt. W tych warunkach nic dziwnego, że rokowania toczą się jak po grudzie, bowiem "zaufanie - jak powiedział min. Eden w Izbie Gmin - nie może być stworzone tylko przez jedną stronę. Jeśli mamy siebie nawzajem rozumieć - dodał - musimy być równie nawzajem szczerzy. Jest jeszcze zbyt dużo nieporozumień".

Toczą się więc przygotowania do konferencji trzech. Konferencja ministrów zagranicznych trzech mocarstw ma usunąć istniejące nieporozumienia anglosasko-sowieckie. Jej zadaniem będzie rozpatrzenie wszystkich spraw, wyłaniających się w miarę zbliżania się klęski Niemiec, a więc zarówno związanych z dalszym prowadzeniem wojny, jak i przyszłą organizacją pokoju. Tak przynajmniej planują Anglicy i Amerykanie, Te sprawy w których ministrowie nie będą mogli osiągnąć porozumienia, zostaną przekazane projektowanej naradzie Roosevelt-Churchill-Stalin. Nieznane jest miejsce tej ostatniej konferencji, która według zapowiedzi Churchilla ma się odbyć jeszcze przed końcem bieżącego roku i narazie przygotowywane są do niej materiały. W związku z tym wyjechał z Moskwy do Waszyngtonu ambasador USA w Rosji Stanley, aby zreferować Rooseveltowi stanowisko Stalina. Zapowiedziana przez Churchilla międzysojusznicza komisja dla basenu śródziemnomorskiego została już utworzona i z ramienia Rosji zasiada w niej wicekomisarz Wyszyński. Tylko chęcią wykazania dobrej woli można tłumaczyć taktykę Anglosasów wobec Z.S.R.R. w odniesieniu do spraw śródziemnomorskich. Cóż - jak nie dobra wola podyktowała zapytanie skierowane do Rosji Sowieckiej, a więc państwa nieśródziemnomorskiego, o zgodę na zaproszenie do komisji międzyalianckiej przedstawiciela Francji walczącej, której główne interesy koncentrują się na morzu Śródziemnym. W innym oświetleniu postępowanie Wielkiej Brytanii byłoby niezrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę historię tzw. cieśnin.

Zagadnienie to jest niesłychanie drażliwe zarówno dla Anglii jak i Rosji. Kwestia cieśnin t.j. wolnego przejścia z morza Czarnego na Śródziemne istnieje od bardzo dawna ; powstała ona z chwilą usadowienia się Rosji na wybrzeżu czarnomorskim. Odwieczne plany carów - marszu na Konstantynopol nie były niczym innym, jak dążeniem do wyjścia na morze Śródziemne. Na drodze do zrealizowania tych planów Rosja zawsze napotykała na przeszkodę nie do przebycia: na interesy angielskie. Zasada zamknięcia cieśnin przed okrętami wojennymi została uświęcona poraz pierwszy w traktacie międzynarodowym z inicjatywy Anglii w roku 1809 i potwierdzona po wojnie krymskiej w roku 1856, kiedy Rosji wogóle zakazano utrzymywania floty wojennej na morzu Czarnym. Po przegranej wojnie z Japonią rząd rosyjski znowu zwrócił oczy na Bliski Wschód i opracował plany zawładnięcia przemocą cieśninami, które zawsze należały do Turcji i były stoserem pacieżowym jej niepodległości. Manifest Mikołaja II ogłoszony w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej, wyraźnie zapowiedział spełnienie "dziejowej misji" i opanowanie cieśnin przez zajęcie Konstantynopola, obu brzegów Bosforu, zachodniego wybrzeża morza Marmara i Dardaneli. Obecnie Stalin wyciąga dawne plany minis-

trów carskich z archiwum kremlińskiego. Penetracja na Bałkanach przy pomocy "rozwiązanego" Kominternu, wzmacnianie ruchu komunistycznego w Bułgarii i tworzenie oddziałów powstańczych w Jugosławii pod wodzą Tita, a zwalczających gen. Michajłowicza - są tylko nowym przejawem starych dążeń. Drogi ekspansji moskiewskiej nie uległy zmianie, ale też nadal istnieją te same przeszkody.

Morze Śródziemne i Suez są i pozostaną główną arterią imperium brytyjskiego, a geopolityczne położenie cieśnin od czasu wojny krymskiej nie zmieniło się, nie mogły się więc zmienić i zagadnienia bezpieczeństwa arteriów brytyjskiego imperium. Dlatego z faktu wprowadzenia Sowietów do komisji śródziemnomorskiej nie należy wyciągać wniosków, jakoby Anglia nagle przekreślała swą tradycyjną politykę i rezygnowała na rzecz partnera, najbardziej dla niej niepożądanego na tym obszarze. Zbrojna neutralność Turcji, związanej z Anglią ścisłym sojuszem, dowodzi czegoś wręcz przeciwnego.

Rosja widząc swą słabą pozycję na tym terenie koncypuje rozmaite plany. Stoją one w sprzeczności z polityką Anglosasów i wywołują u nich dużo złej krwi. Po stronie Związku Sowieckiego nie widać tej dobrej woli, jakiej dają wyraz Anglosasi w rokowaniach z Moskwą. Różne posunięcia bolszewików pozwalają nawet mówić o złej woli. Rząd sowiecki próbuje nawet politycznej dywersji, aby w ten sposób zmusić Anglosasów do ustępstw wobec Sowietów w innych zagadnieniach. Ostatnim takim posunięciem było powołanie do życia "Wolnego Niemieckiego Komitetu Narodowego" spośród wyższych oficerów niemieckich znajdujących się w niewoli sowieckiej. Stworzenie tej instytucji jest nietylko odpowiedzią na formowanie po stronie niemieckiej różnych armii Własowa, nietylko wypróbowanym środkiem dywersji przeciw Niemcom, lecz także próbą szachowania aliantów. Na liście "Komitetu Niemieckiego" widnieją dobrze znane nazwiska dziedzicznych członków Klubu Panów, gniazda militaryzmu i zaborczości pruskiej. Stara miłość nie rdzewieje. Uczniowie gen. Seeckta, przedstawiciele najczarniejszej reakcji, zwąchali się odrazu z przedstawicielami czerwonej dyktatury. "Miłość" tych dwóch odłamów trwa od czasu Rapallo i poprzez kooperację wojskowo-techniczną w dobie powersalskiej i poprzez pakt przyjaźni Ribbentropp-Stalin. Rząd sowiecki stale podkreśla, że nie prowadzi wojny z Niemcami lecz z Hitleryzmem. Już dziś staje w obronie przyszłych granic Rzeszy, sprzeciwiając się oddaniu Polsce Prus i Śląska. Albowiem przyszłe Niemcy monarchiczne czy komunistyczne - a to jest obojętne - są w planach Moskwy naturalnym sprzymierzeńcem przeciw światu anglosaskiemu, są pomostem na drodze nad Atlantyk, tak jak silna Polska jest na tej drodze wielką przeszkodą.

Mimo znalezienia się - nie z własnej woli - w obozie sojuszniczym, Kreml nie zaniechał planów z pierwszego okresu tej wojny, kiedy to czekał z olbrzymimi armiami na moment gdy wykrwawione wojną Niemcy, Francja i Anglia nie będą mogły przeszkodzić Rosji w zalaniu Europy. Plan ten stara się Moskwa dziś przystosować do zmienionych okoliczności. Łatwo go więc odcyfrować, a w słowach prostych da się streścić następująco : po pokonaniu Niemiec, Anglicy i Amerykanie będą mieli wojnę na Pacyfiku, bolszewicy zaś, którzy wojny z Japonią prowadzić nie zamierzają - zwycięski pochód. Ta przewaga Moskwy - istniejąca tylko w jej przekonaniu - powinna ułatwić osiągnięcie zamierzonych w Europie celów. Na to jednak partner sowiecki w decydującym momencie powinien być na tyle silny, aby dwaj pozostali musieli się z nim liczyć. I tu powstaje wielki szkopuł, któremu m.i. ma zaradzić stworzenie "Niemieckiego Komitetu Narodowego". Z każdym dniem wyniszczających bojów na froncie wschodnim topnieją siły Rosji Sowieckiej w sposób nie do odrobienia. Dlatego Rosjanom się spieszy. "Jeśli konferencja trzech mocarstw - pisał niedawno korespondent angielski w Moskwie Werth - miałaby pomóc Związkowi Sowieckiemu w jaknajszybszym zakończeniu wojny, przyczynić się do jej skrócenia przez drastyczne - jednocześnie prowadzone działania przeciw Niemcom, wówczas Rosjanie gotowi są wziąść w niej udział natychmiast".

Jeśli plany rosyjskie i zamiary odgaduje łatwo korespondent angielski, tymwięcej są one widoczne kierującym mężom stanu Anglosasów. Jeśli słyszymy silne słowa Roosevelta, że "naszym wrogiem są nietylko Niemcy, Włochy i Japonia, lecz wszystkie ciemne siły gwałtu i przemocy" czy Winstona Churchilla, że "nawet jedność polityczna, a tym mniej groźby czy pochlebstwa nie zmuszą nas do zmiany naszych planów" - to w grze prowadzonej z Rosją mają oni obaj bardzo silne atuty. Atutami tymi są jak już wspomnieliśmy nietylko wyniszczanie siły bojowej Sowietów, podczas gdy Anglosasi mają swą armię prawieże nietkniętą, ale Rosja już dziś uzależnia się z dniem każdym coraz więcej od dostaw żywnościowych i surowców, a jutro zależna będzie od pomocy Anglosasów przy odbudowie terenów, zamienionych przez wojnę w pustynię. Czwartym i niemniej ważnym atutem są te wszystkie narody, które zagrożone przez imperializm rosyjski muszą grupować się w obozie Anglosasów w obronie swego istnienia. Szanse wygrania gry prowadzonej przez Rosję są prawie żadne. Pozostaje jej więc albo szczere i uczciwe wypełnienie podpisanej przez nią Karty Atlantyckiej albo znajdzie się ona po pokonaniu Niemiec zupełnie osamotniona w swym ustroju dyktatorskim snującym plany imperialistyczne, które w przyszłym ustroju wolnego i demokratycznego świata cierpiane być nie mogą i nie będą.

---oooOOOooo---